

GAZETA KRAKOWSKA

PRENUMERATA WYNOŚI:
 Rocznie: 10 zł. kwartalnie: 2 zł. 50 ct. miesięcznie: 1 zł.
 W Krakowie: 10 zł. 2 zł. 50 ct. 1 zł.
 W Monar. au.-węg. 12 zł. 3 zł. 75 ct. 2 zł. 50 ct.
 W Niemczech 28 m. 7 m. 4 m.
 W innych krajach 32 fr. 8 fr. 5 fr.
 Pojedynczy numer 10 ct. — z przesyłką pocztową 12 ct.
INSERATY: 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę wieczór z datą następnego dnia.

REDAKCJA

przy ulicy Szewskiej Nr. 4, II. piętro.

Rękopisów nie zwracamy — niefrankowanych listów nie przyjmujemy.

ADMINISTRACJA

w drukarni Wł. L. Anczyca i Spółki, przy ul. Kanonowej Nr. 9.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

PRENUMERATE I INSERATY PRZYJMUJĄ:

ADMINISTRACJA „Gazety Krakowskiej” jakoż AGENCJE:
 W Krakowie: Jan Fischer, „Pałac Sipiński”, p. Nowakowska, skład tytoniu, róg ul. Brackiej, w hali Sukienic Nr. 5, w handlu p. Dembińskiego, ul. Floryańska. W Ryńku gł. A. Griger i skład pap. R. Ludwińskiego. We Lwowie: Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta, księg. Łukaszewicza ul. Halicka Nr. 50.

Od Administracji.

Przedpłata na „Gazetę Krakowską” do 30 września b. r. wynosi złr. 4.
 Prenumerować można od każdego dnia.

Nowe stronnictwo w Austrii.

Na scenie świata cywilizowanego pojawiają się generacje żywniejsze i dzielniejsze od swoich poprzedniczek i następnych pokoleń. Dalekoby zaprowadziło badanie przyczyn takiego zjawiska, lecz sam fakt nie jest dla nikogo wątpliwym.

W naszym wieku generacją taką była niewątpliwie generacja, która wydała rok 1848 na arenie dziejowej. „Wolnych przegrana” stała się wówczas istotnie wielką „światą wygraną”. Warunki bytu i rozwoju ludzkości tak bardzo rozszerzyły się od tej epoki i wskutek tej epoki, że za dni naszych przychodzi tymże samym, przeciw którym był skierowany wielki ruch 1848 i którzy go na śmierć pokonywali, przychodzi im błogosławić zdobycze organicznej wolności tego pamiętnego roku. Na całej ówczesnej generacji wybitem było piętno podniosłej szlachetności i wiary w idealne dobra ludzkości. Idealne te, a pełne miłości dążenia utrzymywały w zdrowiu ducha publicznego i ducha jednostek, a postaci wybitne tego czasu, o ile wśród nas żyją jeszcze, obce poniekąd dążeniom naszych dni i ukształtowaniom politycznym, zachowują rzeźkość i dzielność młodości.

W historii Austrii jedyny to może być moment, w którym się zdawało, że państwo to trafi do wewnętrznej harmonijnej równowagi, i w rozwoju ludzkości zajmie zaszczytne miejsce, rozdzielając nakoło siebie ludom, otaczającym je, błogosławieństwa sprawiedliwości, wolności i postępu. Nigdzie może jaskrawiej nie występuje różnica dni naszych od króciutkiej epoki z przed lat 34, jak w Austrii, jak przy mierzającą nędzotę obecnego rozwoju we-

wewnętrznego tego państwa, ciasnotę i bezduszość walk obecnie zwodzonych z szerokością poglądów i dążeń, z wiarą w dobra ludzkości dni owych, a dzisiejsze namiętności nienawiści partyjnych w tem państwie, podszyte dusz sceptycyzmem, z wielką miłością i naiwną wiarą w tryumf ówczesnych reformatorów ludzkości.

Nie omylimy się twierdząc, że wstręt do obecnych walk politycznych i sposobów stronnictwego walczenia, wspomnienie owych podniosłych dążeń tamtej epoki przymierzone do ciasnoty stronnictwowych celów obecnej epoki, wywołały ruch w Austrii ku utworzeniu nowego stronnictwa, które ozdobiło się mianem „stronnictwa ludowego”. Koryfeusz tego ruchu bar. Walterskirchen, hr. Wurmbrand ex-burmistrz Wiednia Newald, znaleźli się też zaraz od samego początku ruchu na jednej linii z jednym z najszlachetniejszych reprezentantów 1848 roku w Austrii, z samotnikiem z Emmersdorf Dr. Fischhofem, szukając w tym ostatnim swego patryarchy i żywego a dla ogółu zrozumiałego wcielenia swych dążeń. Dr. Fischhof stanął też bez ociągania się z młodzieńczą werwą na odzew — do roli nie patryarchy, lecz organizatora i wymownego adwokata stronnictwa. W liście swym publicznym z 27 z. m. zapowiada on, że nowe stronnictwo „pragnie postępowi zapewnić te korzyści, które dotąd osiągała reakcja przez przyznanie słusznym narodowych wymagań”. I dodaje dalej: „Nasze dążenie nie jest wypływem uczuciowości; my bronimy sprawiedliwości względem wszelkich szczepów ludowych, ponieważ ona jest najwyższą mądrością w państwie narodowościowym. Nowe stronnictwo będzie dlatego w miarę swej mocy występowało przeciw wszelkiemu dokonywaniu i cierpieniu wszelkiej krzywdy przez jakąkolwiek narodowość. Niedopuszczalną krzywdę, znaczy w naszym wypadku pogodzenie interesu, a za pogodzeniem interesów pójdzie z czasem pogodzenie umysłów”. Odrzuca więc patryarcha nowego stronnictwa fatalną dewizę przyszczepioną do narodowościowych walk wewnętrznych austri-

ckich: *lasciate ogni speranza*; zapowiada, że stronnictwo nieprzebiegalne będzie w jednym jedynym tylko kierunku, tak względem siebie jak i innych, mianowicie „względem nieprzebiegalności” i kończy z młodzieńczą wiarą w tryumf rozsądku nad namiętnościami, „a ten rozsądek nakazuje w Austrii nie nienawiść, nie pogwałcenia, lecz prawo, pełne i nieuszczerplone prawo, dla każdej indywidualności, bądź ona jest narodową, bądź osobistością”.

Gdybyśmy też samą koleją przyszli pod panowanie Austrii co inne ludy i kraje koronne, a zadania naszego ludu spełnić się mogły na arenie wewnętrznej polityki austriackiej, gdybyśmy nie byli organizmem społecznym, mającym odrębną przeszłość wielką i świetną i gdyby ten organizm polski nie był powołany do wielkich celów w ludzkości, których tajemnica nieświadomie może, lecz z żywym poczuciem w piersi nas wszystkich leży, przynajmniej że utworzenie takiego stronnictwa ludowego, musiałoby nas niewymowną przejaść radością, jako zapowiedź wybawienia od obracania się w dusznej sferze nienawiści szczepowych wiodących w najlepszym razie do szkodażenia nawzajem interesem publicznym, od gonienia za drobnymi interesami okupowanymi wielkimi ustępstwami, które kończy się w najlepszym razie wyzyskaniem położenia przez potężne a obce nam czynniki.

Nie nam wszakże tak witać nowe stronnictwo; taki związek wewnętrzny nie może i nie powinien nigdy nastąpić pomiędzy nami a niem, w najodleglejszej nawet przyszłości. Tem nie mniej, pojawienie się napowrót na scenie życia parlamentarnego w Austrii żywych wspomnień wielkiej epoki, z jej szlachetnymi idealnymi celami, z jej wiarą w wolność i sprawiedliwość, z jej miłością dla sprawy ludu i ludów, oddziała zbawiennie na stosunki austriackie parlamentarne i pozaparlamentarne, a ułatwi nasze zadanie w Austrii. Przedewszystkiem sam fakt utworzenia się takiego stronnictwa, łamie zacieklność „centralistyczną niemiecką” da-

leko skuteczniej, niż wszelkie jej pokonanie parlamentarne, kładzie kres walkom polegającym na wzajemnem szkodzeniu sobie stronnictw narodowościowych bez względu na inne dobra ludowe w życiu państwowem, i wyprowadza na scenę polityczną słaby wprawdzie odbłysek, lecz żywe memento wielkich dążeń ludzkości wśród dzisiejszych, zmateryalizowanych; owych dążeń — w których sprawa polska znajdowała zawsze soki zażywcze i przyjazne poparcie.

Jeżeli zaś nowe stronnictwo okaże w praktycznym postępowaniu tenże szeroki rozum stanu, jaki leży w jego zasadach, wówczas i bezpośrednie skutki dobroczynne jego wystąpienia będą się musiały okazać niebawem i świetną przyszłość, przyszłość przeważnego wpływu na przyszłe ukształtowania polityczne w Austrii i na politykę zewnętrzną całej Monarchii austro-węgierskiej wróżyć mu można. Reprezentacja nasza w Austrii zadzierzgnęła koalicyjny stosunek ze stronnictwami austriackimi na arenie parlamentarnej, stosunek ten — zły czy dobry, w to nie wchodzimy — jest signaturą polityczną obecnego naszego położenia w Austrii, i koalicja ta przebież musi wszystkie swe fazy rozwoju. Prawe skrzydło tego przymierza wszakże wszystkimi swymi związkami i dążeniami stoi w obozie smutnej przeszłości, a polityczna reakcja tak w rozwoju wewnętrznym społeczeństw, jak w zadaniach polityki zagranicznej szukającej uparcie na północy alianta swojego, przeważny wpływ na niego wywiera. — Dotąd nasi deputowani byli tym hamulcem, który przeszkadzał bezwzględnie wyzyskaniu przez ten odcięty pomyślnego dlań położenia. Dziś w koalicji, do której reprezentacja nasza należy i do końca pozostać musi, zagalopowana w przeszłość reakcja z łatwością mogłaby już być zastąpiona przez „stronnictwo ludowe”, stronnictwo wiary w sprawiedliwość i wolną przyszłość ludów, bez wstrząśnień ciężkich do przebycia, gdyby się to stronnictwo okazało na wysokości położenia. — Oto, dlaczego my z szczerem pozdrowieniem

Adwokat Petersburski.

SZKIC.

Skreślił Teodor Lubicz.

Panu Stefanowi Buszczyńskiemu
 W dowód szacunku i zgodności przekonań.

I.

Dwór w Brzostówce wyglądał jak wiele innych naszych siedzib wiejskich, ale nie wszystkie jeszcze pomiędzy niemi, tak się chyła ku ruinie, jak ta siedziba melancholijna, którą się zająć mamy. Mieszkanie to musiało być niegdyś wygodne, mogło być ongi wesołe; przyroda podolska, nie wspaniała w tym zakęcie, ale wdzięczna, dostarczała dworowi dość malowniczego otoczenia; był i stawek czysty i zielone pagórki i kilka dużych, omszonych kamieni ponad stawem i rzeczką, co go zasilala; lecz w około szeroko zasmucały wzrok szeregi pni po zrąbanych drzewach; z drugiej strony, orne pola bardzo lichy zieleniły się, snąc po uprawie niedołężnej czy niedbałej; jednak ta ziemia aż prosiła się z datkiem, jak mówił szlachetny śpiewak, który opisał wszystkie kąty naszych polskich krajów.

Na tem tle pni zrąbanych dwór więc przedstawiał się smutno, tembardziej że był dostatecznie poddzierany z tyńku, że dach nie był cały, sztachetki okalające gazon dziedzińca poobalane ze szczerem, a oficyna wy-

glądała jak po odwiecznym pożarze; że sad duży, w bliskości domu znajdujący się, składał się tylko z szeregu drzew kalekich a pełen był olbrzymich pokrzyw, zamiast kwiatów lub warzyw. Najlepiej stosunkowo wyglądały stajnie, około których wałęsało się kilka psów myśliwskich.

Mały powozik, dość jeszcze elegancki, przywiozł był właśnie napowrót do brzościeckiego dworu, gospodarza jego, pana Marka Korwinowicza wraz z gościem, z którym jedził razem do pobliskiego miasta B..... Gość wyskoczył szybko z powozu a za nim wolniej wysiadł pan Marek, piękny mężczyzna trzydziesto-kilkoletni; gdy stanął na ganku dworu, obrócił się w stronę wsi i spojrzął na nią z głębokim i przejmującym wyrazem smutku, hamowanego jakimś uczuciem dumy; potem potarł ręką czoło, i tłumiąc ciężkie westchnienie, podążył za swym gościem do bawialnego pokoju.

Gość ten był, mniej więcej, w wieku pana Marka, ale typ to był całkiem odmienny; dla silniejszego kontrastu, pan Marek był smutny, choć starał się mocno nie wydać się z tem, a w oku przybysza igrała wesołość, którą należało może także nie okazywać zbyt; jednak taka powściągliwość przechodziła, widocznie siły tego indywiduum, bo od czasu do czasu zacierał ręce, przechadzając się po pokoju, a nawet raz zaśpiewał sobie pod nosem jakąś aryjkę. Pan Marek spojrzął na niego w tej chwili, chociaż zajęty dawnym rozkazów służbie; uśmiechnął się z ja-

ką bolesną ironią, lecz wrócił do swego zadania, którego celem było jak najlepsze przyjęcie gościa; następnie zwrócił się do tego ostatniego i zaczął z nim rozmawiać całkiem swobodnie, choć jedna z tych charakterystycznych zmarszczek, które zdradzają tajną rozpacz, fałdowała wyniosłe jego czoło.

Przybysz mówił żywo po francuzku i po polsku, z owym akcentem nadnowskim, który nam tak uszy świdruje, gdy kalczy naszą piękną mowę. Jego sposób znajdowania się mógł być bez zarzutu, gdyby nie pokost maniery czynowniczej, wysoce nam wstrętnej... *et pour cause...*

Gospodarz i gość rozmawiali z sobą w najlepszej komitywie, ale widocznem było, że unikali jakiegoś drażliwego przedmiotu; mówili więc o pogodzie, o drodze, o książkach i dziennikach, które leżały na stole; w końcu gość zagadnął o okolicy, wśród której leży Brzostówka.

— Przyznam się panu, że mię tak zuodziły miasta — mówił dalej — iż dla zmiany chciałbym się zanurzyć w życiu wiejskiem... choć na krótki czas, ponieważ nigdy bardzo długo nie będę mógł tu się zatrzymywać. *Je suis saturé de la vie de citadin; je veux me retremper un peu dans la bête vie des champs.*

Mówiąc to lekkim tonem *persiflazu*, patrzył pilnie na pana Marka, jakby czego od niego oszukiwał. Pan Marek zrozumiał go i odpowiedział z niechęcią:

— Mogę pana przedstawić, jeśli pan tego

sobie życzy, w niektórych wiejskich domach sąsiadzkich.

Dość żywe zadowolenie odmalowało się w biegających oczach gościa.

— Nie sądzę jednak — dodał wolno pan Marek, aby pan tam wiele znalazł przyjemności. Kontrast bawić może, ale po niejakiem czasie, nie znalazłszy w dworach i dworach naszych tego wszystkiego, do czego pan przywykł przez całe życie, z czem się pan zrósł, doświadczy pan niechybnie nudy i niesmaku.

Lekki rumieniec wybił się na twarz przybysza.

— Wszak nie wyrzekłem się narodowości mojej, nie zapomniałem jej języka i obyczajów, chociaż przebywam w innych sferach i chociaż wyznaję moje różni się od wiary ogółu Polaków... Wiem, że mię tu spotkają wielkie uprzedzenia... Społeczeństwo nasze tak jest przesądne i uparte w niezdarnych *przynętkach* swoich...

Pan Marek uczynił gest poważny.

— Zostawmy na boku różnice pojęć, te drażliwe kwestye mogą zaprowadzić daleko... Więc, wracając do mojej propozycji, jeśli to panu może uczynić przyjemność, krótszą czy dłuższą, chętnie mu się przysłużę, przedstawiając go memu dawnemu sąsiedztwu. W takim razie, należy nie odkładać naszego zamiaru, gdyż ja bardzo prędko ztąd wyjeżdżam...

(Ciąg dalszy nastąpi).

witać musimy wjeście na horyzoncie politycznym Austrii tej nowej gwiazdy — czy też tylko mirażowego odbicia dawnej szlachetnej epoki i dawnego naszego sprzymierzenia.

Listy z Włoch.

IV.

Wskazawszy uprzednio nowa niejako fazę, w jaką traktowana przez nas kwestya rzymska w ostatnich dniach wchodzić poczyną, zamierzam już przystąpić bezpośrednio do roztrząsania arcyważnej sprawy tej, wedle wskazówek i zasad *Nowej Italii* a szczególnie *Obrony jej i Cywilizacji Savareza*, gdy dwa najświeższe a wielkiej wagi fakta nakały mi, jeśli nie zmianę tedy odroczenie osnutego wprzód listów moich planu. Pierwszym z nich, a najprzedniejszego znaczenia, to ostatnia encyklika Leona XIII do wszystkich włoskich arcybiskupów wystosowana a zaznaczająca nowe stanowisko Watykanu, stanowiącą zmianę taktyki jego wobec gotujących się nowych wyborów i odmiennej być może kierunku czy ducha parlamentu Italii; drugim, głoszący tak pojedynczych a najpoważniejszych ludzi jakoteż i pism włoskich co do obecnej interwencji w sprawie Rzymu i po tylekroć już zapowiadanej ucieczki Papieża. Na oba te fakty zwrócić muszę baczną uwagę, gdyż nie tylko stwierdzają one wymownie to, cośmy uprzednio w tej mierze powiedzieć mogli, ale przedstawiają, bądź co bądź, prawdziwy stan opinii dążności i usposobień tutejszego kraju; poznając je czy określając bliżej, w sposób bardziej jeszcze wyczerpujący, rozjaśniamy niejako to, na którym całkowity obraz nasz kwestyi rzymskiej tem się wydatniej i jaskrawiej przedstawi.

Co do faktu pierwszego, mianowicie okólnego pisma Papieża, które przed kilku dniami ogłosił w całej rozciągłości urzędowy Watykański organ *Osservatore Romano*, następna jest jego osnowa: Leon XIII zamierzając przedstawić w niem duchowe i moralne biedy, jakie trapią Italię i odpowiednio im podać lekarstwa, skreśliła naprzód opiekane następstwa, o jakie przyprowadza kraj ten propaganda niedowiarstwa szersza przeważnie za sprawą stowarzyszeń antykatolickich i tak zwanej liberalnej prasy. Zaleca następnie zawiązywanie skrzętne nowych kół i towarzystw katolickich tam szczególnie, kędy ich brakło dotychczas, zakładanie codziennych, o ile być może katolickich pism, hartowanie ducha młodzieży w czynnym oporze przeciw rewolucji i upominania się wszelkimi możliwymi sposobami o przywrócenie zdeptanych praw Stolicy św., od których nietylko swoboda i niepodległość kościoła zawisły, lecz też prawdziwe powodzenie i dobrobyt rozlicznych ludów Italii. Poleca nadto biskupom Ojciec św. najtroskliwszą baczność i czuwanie w wychowaniu młodzieży duchownej, i kształcenie jej na przyszłych kapłanów przybytku pańskiego. Doczesna władza Papieża nie jest tu wyraźnie nazwana, lecz też niewątpliwie wzmiankowana, a w ogóle w tej części swojej encykliki Leona XIII stwierdzeniem jest tylko i powtórzeniem niejako wielu innych uprzednich, ogłoszonych tak teraz, jak i za poprzedniego pontyfikatu. Wyróżnia się ona za to i cechuje szczególnie tym oto przeważnie wstępem, którego głębokie, praktyczne znaczenie nie uszło uwagi Italii i całej Europy. Mówiąc o włoskich katolikach, Papież powiada: „Po dziś dzień wielu z nich, wielkich rzeczy dokonać mogą, okazało zbyt mało stanowczości w działaniu, nie wiele energii i chęci w publicznej pracy, bądź, że się nie oswoili z nowym biegiem rzeczy, bądź że nie dość baczliwi na różne, wynikające, żeń, niebezpieczeństwa. Lecz dziś przyznać trzeba, że gdy doświadczenie samo wskazało jawnie potrzeby, byłoby rzeczą najszkodliwszą niebacznie tolerować tak oddawna wykonywaną przewrotność złych ludzi i zostawić im swobodne pole do napastowania jak o ile chcą kościoła katolickiego. Bardziej roztropni w rodzaju swym od synów światłości, już dokonali oni wielu rzeczy ku krzywdzie tegoż kościoła i religii: słabsi liczbą, lecz silniejsi przebiegłością i użyciem wszelkich środków, w małym czasie wielkimi bledami zapelnili prowincje nasze. Ci przeto, którzy miłują religię katolicką, niech zrozumieją obecnie, iż czas jest *cośkolwiek przedsięwziąć, a nie oddawać się w żaden sposób zubożeniu i bezczynności*, pamiętając na to, iż ten zwykle najbardziej pogubionym bywa, kto ulega bezmyślnemu ubezpieczeniu uczucia. Niech wspomną, iż nie nie mogło ustraszyc niegdyś mocy ojców naszych, których staraniem i krwią wzrosła katolicka wiara. Wy zaś, wielbni bracia, rozbudzajcie ospałych ponaglaście o ciężających, a przykładem waszym i powagą zachęcajcie wszystkich do spieszności i wytrwałego wykonywania tych obowiązków, na których opiera się czynne życie i działalność chrześcijańska.“ Jasna jest, zaiste, i nie wątpliwa dążność praktyczna tej części encykliki Ojca św., z którą wespół niemal ukazały się w dziennikach tutejszych odezwy komitetów katolickich, wzywające członków swych i wiernych wszystkich do czynnego w wyborach nowych i wpisywaniu się na ich listy udziału.

To nie dwuznaczne zgoda jeśli już nie odwołanie, tedy zmodyfikowanie głośno wyznawanej dotychczas zasady *bierności*, wstrzymywania się czyli abstencji politycznej ze strony wszystkich wyznawców tak zw. klerykalizmu a orzeczone w znanej formule Watykańskiej: *ne eletti ne elettori* (ani wybierani ani wyborcy.) Wprawdzie komitet jeneralny kongresów katolickich w okólniku swym datowanym z Bolonii d. 11 lutego b. r. a podpisanym przez prezesa swego księcia Scypiona Salviati zastrzegając, iż nie myśli zgoda znosić zasady powyższej, której dotychczas ulegając tym, komu się posłuszeństwo należało, wiernym pozostał; ale dodaje zarazem: „iż najprzedniejszym interesem jest, aby katolicy zapisywali się w liczbie jak można największej na wyborczych politycznych listach otwartych nową elekcyjną ustawą i rzeczą nader pożyteczną, aby stanąć na drogach legalnych, a w danej chwili dać poczuć i wagę liczby swej i moc własnego politycznego działania.“ Toż cała prasa włoska i zagraniczna poczuła i oceniła doniosłość tego nowego kroku ze strony Papieża, a jeśli dzienniki tak zw. klerykalne, wierne taktyce swej i duchowi, podnosząc go, jak zwykle, pod niebiosą, uznają za arcydzieło roztropności, energii, mądrości, uznają w nim bądź co bądź początek nowej jakby epoki, zaznaczenie odmiennej taktyki Watykanu i Papieża, to inne znów liberalne a mniej lub więcej antyklerykalne, jak n. p. tu we Włoszech, *Gazzetta d'Italia*, *Italia*, *Gazzetta Nazionale*, *il Messaggero* itp. witają encyklikę, rzeczony jej ustep, jako jawne zszeregowanie stronnictwa klerykalnego pod sztandarem wyborczej i parlamentarnej walki, jako organizację armii kościelnej przed godziną gotującego się do boju, i wreszcie wypowiedzenie wojny obecnemu porządkowi rzeczy i spraw we Włoszech.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Korespondencje „Gazety Krakowskiej“.

Z Pokucia 31 maja.

Wiceprezes Towarzystwa Oświaty w Stanisławowie p. Longchamps, najgorliwszy propagator szkół rekodzielnich, odbył w tych dniach podróż do Warszawy celem rozpoznania tamtejszych szkół tego rodzaju i opowiada cudowne rzeczy o wzorowych warsztatach szkolnych warszawskich. Wystawcie sobie 70 warsztatów czyli szrubształów ślusarskich, około 40 eleganckich warsztatów stolarskich, kołodziejskich, tokarskich i innych; przy tychże warsztatach pracuje przeszło 400, wyrażnie czterystu dziarskich i zdrowych jak ryby młodzieńców z zamożnych rodzin; opłata szkolna wynosi 50 rubli rocznie; nauczyciele przechadzają się, przyglądają się z radosną miną obojętnie pracy każdego ucznia po kolei, rektyfikują, instruują; to aż dusza się raduje i smuci zarazem: czy też i u nas nie będzie nigdy coś podobnego.

Naczelnik Zakładu przy kolei warszawskowiedeńskiej p. Wojno, oddany jest swemu zajęciu duszą i ciałem; zakład ten jest jego dumą i skarbem, jego rodziną, żoną i dziećmi. Są zakłady naukowo-przemysłowe, jak np. hamburski rozporządzający roczną sumą dwu milionów marek, ale tyle życia, tyle miłości, tyle ideału, wiary, rzadko gdzie się napotyka. Zasadnicza różnica między zakładami zagranicznymi, tak zwanymi „Gewerbeschulen“, jak u nas kilka istnieje, a warszawskimi rzemieślniczymi jest ta, że do pierwszych uczęszczają w godzinach wieczornych terminatorzy pozostający w nauce praktycznej u majstrów, lub młodzież pracująca dzień cały w fabrykach, w Warszawie zaś młodzież pracuje z rana w szkole przy warsztatach szkolnych fizycznie i praktycznie, po południu uczy się teorii, lub odwrotnie stosownie do okoliczności. Różnica to ogromna. W zakładach zagranicznych młodzież bodaj lepiej, żeby na nauce samej praktycznej przestała; bo w godzinach wieczornych wracając ze szkół, znajduje po drodze, zwłaszcza w wielkich miastach, tysiące sposobności do zaznajomienia się z najfatalniejszymi stosunkami wpływającymi demoralizująco na dusze młodociane, rujnującami jej siły fizyczne, a moralnie zarażającami ją błędnymi teoriami socjalizmu i komunizmu. Samo rozzerwanie nauki w praktyce i teorii z pod jednego nadzoru, jednej dyrektywy, wszczepa w młodzież do przekonanie, że jedna jest ważniejsza lub lechsza od drugiej. Jedna cenniejsza, druga pogardliwiejsza; kiedy własnie jedna i druga w związku odpowiednim harmonijnie działają i kształcą estetycznie. Te powody prawdopodobnie nieprzejrzanie usposabiały byłego burmistrza a obecnego marszałka Dra Żybkiewicza do szkół przemysłowych wieczornych, bo maż wielkoduszny przejrzy rzeczywistą wartość każdego przedmiotu.

Nam trzeba zakładów takich, jakie istnieją w Warszawie, założone za inicjatywą ludzi poświęcających się, że tak powiem, fanatycznie, instynktowo sprawie polepszenia stosunków szkolnictwa; ludzie ci z wnętrza narodu potrzeby jego wyjmują i odgadują. Co by to można zrobić u nas, gdzie mamy absolutną wolność rządzenia sobą w tych własnych kierunkach bez odnoszenia się do Wiednia, jeżeli w Warszawie, przy brutalnem postę-

powaniu i szatańskiej podejrzliwości rządu moskiewskiego tyle zrobiono. Czyż nie znajdzie się jedna szczególniejsza dusza w sferach ludzi myślących a zamożnych, którzy rozumiałyby myśl, jaką od powstania waszego dziennika wywiesiliście jako sztandar reformy szkolnictwa? Wiem, że gdyby „Czas“ podnieść chciał tego rodzaju reformy, znalazłoby się poparcie, ale „Czas“ niezdolny pojąć ogromnego wpływu i potrzeby takich reform, niegodne są one z jego konserwatyzmem. Taki konserwatyzm, to jak figura woskowa nie porusza się, bo za każdym bodaj najmniejszym ruchem życie postrada, popeka woskowa skorupa. Ależ świat a ludzkość nie są martwą bryłą, lecz ciałami organicznymi, w nich musi się wszystko zmieniać i być w ruchu; nawet to, co dziś za wzorowe uważamy, w swoim czasie i w odmiennych warunkach inaczej będzie wyglądało. Czyż szkolnictwo ma zawsze jednym kroczyc torem! Miejsmy jednak nadzieję, że i tu nastać musi rozrób ze średniowieczyzną, a ława szkolna dzisiejsza stanie niebawem w muzeum starożytności przechowującym przyrządy tortur średniowiecznych, tortur obmyślonych na to, aby najdroższe nam istoty, własne dzieci zakuć najniwinniej na 5 do 6 godzin dziennie i wszczepić w nie zarody wszelkich chorób i dolegliwości trapić ich mające przez całe życie.

Rolnictwo, handel i przemysł.

Galicyskie Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Dnia 1 czerwca odbyło się we Lwowie nadzwyczajne ogólne zgromadzenie delegatów gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Na zgromadzenie przybyło 47 delegatów. Na wezwanie p. Pietruskiego, prezesa Rady nadzorczej, wybrało zgromadzenie p. Zygmunta Dębowskiego przewodniczącym a jego zastępcą p. Szumadczowskiego. Przewodniczący upraszał delegatów, ażeby zechcieli przeprowadzić rozprawy nad kwestyami, które zostaną im przedłożone przez specjalną komisję, wybraną na XIX ogólnem zgromadzeniu w lutym r. b. celem rozpoznawania wniosków pp. Adama Marasago, Pruszyńskiego i innych.

P. Stanisław Gniewosz odczytał obszernie sprawozdanie komisji o udzieleniu pożyczek hipotecznych także na dochód z propinacji. Komisja wnosi, aby przy oszacowaniu hipotek uwzględniali detaksatorowie także dochód z propinacji. Zdaniem jej, projekt powyższy nie jest niebezpieczny, bo jakkolwiek zmianą i narazem na uszczuplenie jest dochód propinacyjny, to jednak niepodobna zaprzeczyć, iż położenie właścicieli tego prawa od r. 1867, gdy układano regulamin — zmieniło się znacznie do chwili obecnej. Wówczas bowiem samo istnienie propinacji było zagrożone i było możliwem całkowite jej zniesienie bez wszelkiego wynagrodzenia. Obecnie zaś, ustawą krajową z roku 1875 jest wykonywanie prawa propinacji w całej jego rozciągłości zagwarantowane przez 26 lat, a po upływie tego terminu pozostaje właściciel przy rzeczowym prawie jednego szynku i odbierze indemnizację, do czego jednak potrzeba będzie przyzwolenia wierzycieli hipotecznych. Prawo propinacji jest więc obecnie takim czynnikiem wartości, iż niepodobna go całkowicie pominąć bez narażenia się na zarzut, że dowolnie obniża się wartość hipoteki. Chociaż po upływie 26 lat prawo to ustanie, to nietylko, że w tym czasie pewna część pożyczki hipotecznej zostanie umorzona, a wartość ziemi podnieść się musi, ale nadto przypadnie wówczas do wypłaty indemnizacja, której Towarzystwo kredytowe może użyć na częściową spłatę swej wierzitelności, jeżeli nie zechce zezwolić, aby Wydział krajowy wypłacił indemnizację właścicielowi dobr obciążonych pożyczką. Dla tych powodów wnosi komisja: „Dochód z prawa propinacji do dóbr tabularnych należących przyjęty będzie jako czynnik do oszacowania hipoteki z tem, iż na tej podstawie udzielane będą pożyczki do wysokości trzechkrotnego dochodu, wypośrodkowanego według orzeczenia prawomocnego krajowej komisji propinacyjnej, z tem jednak ograniczeniem, że dochód ten trzykrotnie nie może przenosić jednej dziesiątej części wartości ziemi.“

Nad tym wnioskiem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, której przebieg bardzo pouczający bo rzucający światło na stan własności w naszym kraju, podajemy według sprawozdania „Gazety Lwowskiej“.

P. O. Pietruski oświadczył przedwzyskiem, że jako prezes Rady nadzorczej był przeciwny temu wnioskowi równie jak zwolnieniu nadzwyczajnego zgromadzenia a to z następujących powodów: W ciągu istnienia Towarzystwa kredytowego zmieniano już niejednokrotnie sposób wyznaczania pożyczek. Pierwotnie było oznaczone pewne minimum, następnie przyjęto jako normę 100-krotny podatek, później 200-krotny a w końcu detaksację. Przy każdej takiej zmianie powoływano się na to, iż chodzi tu o ratowanie właścicieli dóbr ziemskich od ruiny i upadku; tymczasem zawsze wzmagali się zaległości ratalne i coraz liczniej pojawiały się wywłaszczenia. Prawda jest niezbita, że zaciąganiem coraz większych długów nie poprawi się stosun-

ków ekonomicznych. Mówca szczegółowo studiował obciążenie hipotek w naszym kraju i przyszedł do przekonania, że nigdzie obciążenie nie doszło do takiej wysokości jak u nas. Na dowód tego przytacza następujące cyfry: Własność tabularna galicyjska obejmuje według najnowszej reambulacji katastralnej: rolę i ogrodów 1,630,539 morgów; łąk 354,269; pastwisk 221,285; lasów 3,134,560; innych gruntów około 293,072 morgów. Z tego obszaru znajduje się w posiadaniu martwej ręki, tj. państwa, korporacji religijnych, fundacji itp.: rolę, ogrodów, łąk, pastwisk i t. p. około 131,000 morgów; lasów 611,000 morgów. W posiadaniu fideikomisowem rolę, ogrodów, łąk, pastwisk 280,000 lasów 620,000 morgów. Pierwsze nie są przedmiotem kredytu hipotecznego, drugie zaś w myśl § 635 ust. cyw. tylko do 1/3 części mogą być obciążone, należy przeto pierwsze wyliczyć całkiem, drugie tylko z 1/3 części wartości uwzględnić, jeżeli chcemy obliczyć w przybliżeniu wartość większej własności stanowiącej przedmiot obciążenia kredytem hipotecznym. Straciwszy obszar należący do martwej ręki i do fidei-komisów, pozostaje w ręku innych właścicieli tabularnych: rolę, ogrodów, łąk, pastwisk i t. p. 1,988,165 morgów, lasów 1,903,560 morgów. Licząc morg lasu najwyżej po 30 złr., innych gruntów najwyżej po 100 złr., wypada wartość powyższych rolę, ogrodów, łąk itp. na blisko 199 milionów złr., a lasów na 57,107,000 złr. razem na 256,107,000 złr. Dodawszy do tego 1/3 część obliczonej w podobny sposób wartości dóbr fideikomisowych wynoszącą blisko 15,400,000 złr. otrzymamy przybliżoną wartość własności tabularnej, która stanowi przedmiot kredytu hipotecznego, w ogólnej sumie 271,507,000 złr. Dodawszy do tego dla podwyższenia naszego oszacowania, jeśli by przyjętą wartość przeciętną morga roli i morga lasu uważano za zbyt niską, trochę wyżej niż 9 proc., otrzymamy zaokrągloną cyfrę 300 milionów złr.

Jest to ta sama cyfra wartości obciążalnej własności tabularnej, jaką obliczył na r. 1875 śp. Mieczysław Marasse, znany statystyk, na podstawie dawniejszych dat obszaru rolę, łąk itp. oraz lasów, jednak na podstawie tej przeciętnej wartości morga ziemi, jaką my przyjmujemy. Wspomniany dopiero autor obliczał po koniec 1875 r. długi własności tabularnej, zaciągnięte w zakładach kredytowych na 85 milionów złr., zaś długi tejże własności gdzieindziej zaciągnięte szacował na podstawie urzędowych dat z 1875 roku na 55 milionów, razem tedy na 140 milionów złr., co czyni 46.75 proc. powyższej wartości obciążalnej własności tabularnej. Chcąc przeprowadzić podobne obliczenie po koniec 1881 roku, wypada przedewszystkiem uwzględnić najnowsze cyfry stanu pożyczek w zakładach kredytowych. Z końcem 1881 roku wynosił stan pożyczek, ciążących na dobrach tabularnych: W galicyjskim banku hipotecznym 26,237,434 złr., w Towarzystwie kredytowym ziemskim 48,150,640 złr., w Zakładzie kredytowym ziemskim w Krakowie 2,093,590 złr., w austriackim Zakładzie kredytowym 12,860,258 złr., w banku austro-węgierskim 13,972,173 złr., w gal. kasie oszczędności 3,068,781 złr., w kasach prowincjonalnych 2,294,959 złr., w innych zakładach zagranicznych 1,322,175 złr., razem przeto 110 milionów złr. Z końcem zaś 1875 r. wynosił stan pożyczek, według obliczeń Marasago, we wszystkich powyżej wymienionych zakładach tylko 85 milionów złr. Wyśokość hipotek prywatnych nie jest nam znana, możemy jednak śmiało powiedzieć, że nie przesadzamy, oceniając je na 50 milionów, tj. o 5 milionów mniej, niż w r. 1875. W takim razie ogólna suma ciężarów hipotecznych własności tabularnej wynosiłaby przy obliczeniu zawsze zawsze raczej *in minus* idącem, ogółem kwotę 160 milionów, co wobec obliczonej pierwotnie wartości własności tabularnej w kwocie 271,507,000 złr. wynosi przeszło 58 proc., wobec podwyższonej wartości tejże własności w kwocie 300 milionów, wynosi przeszło 53 proc., więc zawsze więcej niż według publikacji statystycznej (*Statistische Monatschrift*) wynosi obciążenie ogólne własności ziemskiej w którymkolwiek innym kraju kołonnym. Jeżeli uwzględnimy teraz z jednej strony procent, jaki przynosi kapitał w ziemi ulokowany, a z drugiej strony procent niewątpliwie wyższy bardzo znacznej części powyższych długów, to ułama obciążenia znacznie się podniesie i z pewnością nawet przy wyższej cenie ziemi przewyższy cyfrę 60 proc.

Z tego wszystkiego wypływa, że od r. 1875 do r. 1882, czyli w przeciągu 6 lat wzmogły się u nas długi hipoteczne o 25 milionów złr., więc każde dalsze obciążenie hipotek byłoby zgubą dla kraju, a głównie zgubą dla właścicieli listów zastawnych.

(Dokończenie nastąpi.)

Sprawy miejskie.

Dnia 1 i 3 b. m. odbyła Rada miejska posiedzenia, poświęcone przeważnie szczegółowej dyskusji nad kontraktem, jaki Gmina zawiera na dalsze pięć lat z Zakładem gazowym.

Przed rozpoczęciem posiedzenia dnia 1 b. m. Prezydent powiadomił Radę, że za pośrednictwem adwokata Dra Markiewicza otrzymał deklarację p. Dyżmy Chromego, mocą której tenże uzupeł-

nając dawniej już przezeń na cele oświaty przeznaczony kapitał w kwocie 20,000 złr., przeznaczając ponownie drugie 20,000 złr. w priorytetach kolejowych na te same cele i z tymże samym, co pierwsze warunkiem, aby Rada ofiarę tę przyjąwszy w kasie miejskiej umieściła a kupony od tego kapitału wypłacała do śmierci ofiarodawcy, a po śmierci siostrze tegoż Annie równie dożywotnie. Rada przyjmując tę ofiarę, przyjęła wniosek Prezydenta, aby tenże w towarzystwie dwóch radców miejskich osobiście złożył p. Dyzmiej Chrońmemu podziękowanie.

Na wniosek r. m. Rzewuskiego uchwała Rada przyspieszyć reparację uszkodzonych herbów wyjętych z wieży ratuszowej, wbrew poprzedniej uchwale z 24 listopada z. r. i wmurować te herby od południowej strony wieży, tam gdzie obecnie jest tablica pamiątkowa, a tablicę zaś wmurować w takim miejscu, aby ją można było odczytać. Pomalowanie herbów nastąpi po odrestaurowaniu całej wieży.

R. m. Redyk uczynił nagły wniosek protestu przeciw zarzutom uczynionemu w liście prywatnym marszałka Zybkiewicza, a umieszczonym w „Czasie“ z d. 26 z. m., jakoby mniejszość Rady, która na posiedzeniu dnia 24 z. m. głosowała przeciw ustąpieniu żadanego pod budowę Uniwersytetu gruntu plantacyjnego, ulegając zewnętrzny agitażom, okazała brak poczucia polskości.

Gdy wniosek ten wywołał bardzo burzliwą rozprawę, zawiesił Przewodniczący na kwadrans posiedzenie w celu porozumienia się radców, w którym sam brał udział; poczem zgodzono się na zredagowany przez r. m. Faustyna Jakubowskiego wniosek przejścia do porządku dziennego nad tą protestacją tej osnowy: „Zważywszy, że mniejszość Rady miejskiej głosując w sprawie odstąpienia kawałka plantacji pod budowę Uniwersytetu, uważała to za sprawę gospodarczą, niemającą związku z państwowością, i że jej niemożna żądać zarzutu braku poczucia polskości — zważywszy, że rzecz ta nie należy do kompetencji Rady — Rada przechodzi na wniosek r. m. Redyka do porządku dziennego“. Za wnioskiem tym głosowała znaczna większość Radców.

Przystąpiono do szczegółowych rozpraw nad kontraktem gazowym, z którego kilka paragrafów przyjęto.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej wniosł r. m. Rzewuski, aby z uwagi, że zbliża się dwudziestolecie rocznica odsieczy Wiednia przez króla Jana Sobieskiego w roku 1683, zawiązać z Iona Rady komitet z Prezydentem na czele, któryby wypracował program wzięcia udziału w tej uroczystości. — Wniosek ten przyjęła Rada, uznając jego nagłość. — Nadmieniamy tutaj, że p. T. Ziemiński złożył był jeszcze dawniej na ręce p. Prezydenta projekt takiego uroczystego obchodu rocznicy odsieczy Wiednia.

Po przyjęciu wniosku radcy Rzewuskiego przystąpiła Rada do dalszej dyskusji nad kontraktem gazowym, który przyjęto do §. 12.

Przegląd polityczny.

Rozprawy czwartkowe we francuskiej Izbie deputowanych okazały jasno że francusko-angielska interwencja w Egipcie skończyła się porażką polityczną Francji i Anglii, a sprawa egipska stała się dziś już „sprawą europejską“.

Wyprawa okrętów Anglii i Francji do Alexandrii zdradza w lapidarnych rysach autora projektu: pierwszego ministra W. Brytanii. Powtórzenie na wielką skalę moralnej wędrówki pod Dulcigno, przedsięwzięte w nienawiści gladstanowskiej do muzułmanizmu, a w wyłącznych interesach Anglii i Francji, rozbiło się o mocną wolę jednego Egipcjanina i doprowadziło do wołania o interwencję... zwierzchniej Poty Otomańskiej w Egipcie. Współcześnie z obawy aby Wysoka Porta, nie wyzyskała dla siebie tak pomyślną dla siebie sytuację, gabinet francuski po porozumieniu z Anglią zwrócił się do mocarstw europejskich z żądaniem, aby one na wspólnej konferencji wraz z Turcją przez reprezentantów w Konstantynopolu poparły francusko-angielskie żądania i zarazem obmyśliły środki aby niezawisłość Egiptu i jego zobowiązania względem Francji i Anglii nie zostały przez turcką interwencję naruszone. Jestto więc druga kapitulacja Francji i Anglii wobec tak zwanego „koncertu europejskiego“ która też przemienia sprawę egipską w sprawę europejską nie zapewniając wcale pomyślnego rozwiązania pierwszej.

Pomimo gołosłownych zapewnień o zgodzie mocarstw w Izbach angielskich i francuskich, samo zebranie się konferencji w Konstantynopolu nie zdaje się być do tej chwili stanowczo zapewnionem, a można wątpić czy Sułtan spieszyć się będzie z interwencją swoją, skoro Arabi-bej uznaje, chociażby na słowach pełną jego władzę nad Egiptem, a mocarstwa mają myśl o rekojmiiach zapewne ograniczających tę władzę — bo jakież inne mieć może znaczenie żądanie zapewnienia niezawisłości Egiptu i nienaruszalności fermanów sułtańskich. — Albo więc przedłużenie chaosu w sprawie egipskiej, albo otwarcie istniejących kolizji między mocarstwami europejskimi na Wschodzie, zdaje się być bezpośrednim następstwem najnowszego obrotu rzeczy.

Ostrożniejszy od Gladstana'a, prezes mi-

nistrów francuskich, oświadczył z całą niezwykłą otwartością na interpelację Delafosse'a (z prawicy), że gabinet francuski uznał „iż godzina zaapelowania do koncertu europejskiego wybiła, aby sprowadzić pokojowe rozwiązanie żądań francuskich; dalej, że rząd nie pozwoli sobie narzucić polityki awanturniczej“, a nareszcie z całą stanowczością, że rząd „nie zgodzi się nigdy na odosobnioną akcję wojenną Francji w Egipcie“.

Ważniejszemi niemal niż te oświadczenia ministeryjne dla rozwoju przyszłej akcji w sprawie egipskiej są objawy, jakie zaszły przy tej okoliczności w samej Izbie francuskiej, rzucające jaskrawe światło na stan rzeczy we Francji i na możliwą w przyszłości politykę francuską.

Posiedzenie Izby było niesłychanie burzliwe. Gambetta, jak oczekiwano, przemawiał, i przemawiał nader groźnie przeciw rządowi, a przynajmniej wypada, że inicjatywę tej walki wziął na siebie preses gabinetu, do nikogo bowiem innego, tylko do Gambetty stosował się groźny wykrzyknik, że rząd nie będzie nigdy prowadził polityki awantur, i nie pozwoli sobie polityki awanturniczej narzucić. Stan prądów i stronniactw tak się przedstawił. Atak na politykę gabinetu wyszedł od prawicy, niezadowolonej nie tylko z dość smutnego obrotu rzeczy dla Francji, ale i ze wspólnej akcji z Anglią, bez należytego przedtem rozgraniczenia celów i środków, i bez oszczędzania stanowiska Poty. Dziś powiedział Delafosse, a zanim nastąpił i inni deputowani z prawicy: dziś honor Francji zaangażowany, a interwencja turecka nie na naszą korzyść, lecz przeciw nam się obróci. Gambetta zdaje się być zdecydowany bądź gabinet z powodu jego polityki słabości obalić, bądź też mu bardziej zdecydowaną i wojowniczą politykę narzucić. Grupa Clémenceau zaś przyszedłszy z zamiarem popierania rządu przeciw Gambecie, przestraszona deklaracjami prezesa gabinetu wniosła przeciw niemu proste przejście do porządku dziennego, które upadło 170 głosami przeciw 323, w której to liczbie ostatniej zdają się mieścić i głosy stronników Gambetty, nie życzącego sobie popierać swych wrogów bez wyraźnego zwycięstwa swej polityki.

Krytyka ze strony Gambetty była nader ułatwioną przerażającą istotnie szczerością swą deklaracją pana Freycinet: że Francja przyjmuje z góry postanowienia konferencji, czy kongresu europejskiego, że nigdy akcji wojennej w Egipcie nie przedsięwzię. Gambetta miał rację gdy powtórzył słowa Berryer: Nie mów pan tak; tak się o Francji nie mówi! i gdy powiedział, że minister zdradził sekret słabości Francji. Nie prześlagało to wszakże bynajmniej nieprzyjaciół pana Gambetty. Część skrajnej lewicy poszła solidarnie i z pełną świadomością, że chce pokoju i jedynie pokój zewnętrzny, z gabinetem umiarkowanym, a inna część tej lewicy wotując przeciw gabinetowi, wszelkiego rodzaju wykrzyknikami okazywała przedewszystkiem swoją niechęć i swój wstręt do polityki Gambetty. Polityka pokojowa najbardziej stanowczo zwyciężyła w Izbie deputowanych francuskiej 298 przeciw 87 głosom — reszta deputowanych wstrzymała się od głosowania.

Pojedynek Freycinet-Gambetta został na teraz rozstrzygnięty. Nie w pokonaniu wielkiego zwycięzonego leży znaczenie tej walki dla Europy. Leży ono w słabości Francji w sprawach zewnętrznych, która się zdradziła w nienawiściach stronniczych, w wołaniu o bezwzględny pokój ze strony wielkiej większości i w samym powiedzeniu Gambetty, że sama zdecydowana postawa wojownicza byłaby wystarczająca do skutków, nie prowadząc do wojny.

Z drugiej strony znowu, p. Freycinet ze swoim poszanowaniem dla „europejskiego koncertu“ nie jest dostateczną rekojmią pokoju europejskiego i bezczynności Francji, jeśli by fatalny bieg wypadków do innych jak pokojowych rozwiązań prowadził europejskie kolizje. — Pomimo swojego poszanowania dla „koncertu europejskiego“, dotychczasowa jego akcja w sprawie egipskiej okazuje, że nie brakło mu było chęci do akcji, tylko że tę nieszcześliwie p. Gladstone na wody anti-tureckie poprowadził, i na tem polu akcji, mimo pokojowych chęci i zaręczeń, będzie on musiał pozostać, jeśli „koncert europejski“ zamiast do porozumienia, doprowadzi do nowego ugrupowania się sił europejskich w kolizji. — Ze tak się stało, lepiej się może stało dla dobra europejskich stosunków, chociaż rola przewodnia Francji została w nich niewątpliwie zaćmiona.

Telegram brodzki z dnia 2 b. m. do W. Allg. Zg. donosi, że na granicy rosyjskiej roztawiono kordon z żandarmów, z poleceniem, aby przez granicę przepuszczali tych tylko, którzy są zaopatrzeni w paszporta rosyjskie. Ponieważ emigranci żydowscy z Rosji przedstawiali się ztamtąd li dzięki przedawnieniu urzędników rosyjskich, zarządzenie więc takie równa się zamknięciu przed nimi granicy. Względem ludzkości zarządzenie to nie

odpowiada z pewnością. Czy odpowie względem na dobro kraju? to dopiero przyszłość wykaże. Myśmy byli zdania, że całkiem inne przedstawiały się środki zabezpieczenia, zagrożonych emigracją interesów kraju; nie spodziewamy się też z zarządzenia takiego pomyślnych skutków zażegnania niebezpieczeństw.

W dniu 1 b. m. odbywała się w Izbie magnatów węgierskich rozprawa nad kredytem pacyfikacyjnym dla Bośni. W imieniu opozycji przemawiał hr. Schmidegg, zarzucając niekompetencję uchwałą delegacji wnosząc z tego tytułu odmowę kredytu. Najbardziej interesującym wszakże było przemówienie hr. S. Desewffy, do niedawna naczelnika okręgu serajewskiego; było to niejako klasyczne świadectwo świadka. Desewffy głosił, że ostateczną przyczyną powstania nie była bynajmniej zamierzona rekrutacja lecz zła administracja, mianowicie system skarbowy i prawo leśne. Na czele skarbowości stoi dyrektor z pensją ministra skarbu węgierskiego i 82 urzędnikami, a aparat nieubłagany kosztuje 2 miliony wówczas gdy ściga razem z kraju całego 6 milionów florenów. Prawo leśne ma najstraszniejsze pociągać za sobą następstwa. Urzędnicy czescy, powypędzani gdzieś indziej ze służby, prowadzą na podstawie tego prawa gospodarstwo oburzające zdrowy rozum i cały kraj. Dotąd bejowie i kmiecie darmo prawie mieli prawo drzewo z lasów na budowę pobierać. Obecnie dowolnie naznaczone wysokie ceny czynią im tę pomoc ich gospodarczą wcale niedostępną, a fabryki żelazne istniejące za czasów tureckich poupadały. Wskutek drożyzny materiału drzewnego, każdy tysiąc przez skarb z tego źródła ściągany przynosi straty setki tysięcy w przyszłości. Pastwiska na korczewiskach zostały jako rezerwa własność skarbową poodbierane prywatnym i powydzierżawiane komu innemu, co stworzyło niesłychaną mnogość procesów agrarnych i powszechne zamieszanie. Hr. Desewffy jest zdania, że poprawa administracji więcej się przyczyniła do uspokojenia kraju niż kosztowne obwarowania.

Minister Tisza nie zaprzeczał temu stanowi rzeczy, tylko nazwał go czarno odmalowanym i zapowiedział puryfikację administracji bośniackiej i reformę. Położył zaś nacisk na potrzebę polityczną utrzymania okupacji, w której leży rekojmia bezpieczeństwa Węgier i Monarchii, za czem nie mniej gorąco przemawiał kardynał Haynald, i otrzymał od Izby przyjęcie kredytu nader znaczną większością.

KRONIKA.

Kraków d. 3 czerwca.

Wydział krajowy zamianował nauczycielami zwyczajnymi w Szkole rolniczej w Czernichowie, zorganizowanej obecnie jako zakład krajowy: pp. Dra Adama Prażmowskiego (rolnictwo i botanika), dra Ludwika Birkenmajera (matematyka i fizyka) i Piotra Giermańskiego (chemia i mineralogia). P. Hipolit Kuśnierski mianowany został prowizorycznym nauczycielem (chów zwierząt domowych), a p. Leonardowi Brokle, który wykładać będzie naukę administracji, taksacji dóbr i rachunkowości, poruczone zostało prowizorycznie kierownictwo zakładu.

Na pomnik Mickiewicza nadesłała na ręce Prezydenta Dra Weigla Kasa Oszczędności miasta Rzeszowa kwotę 50 złr., a radca Magistratu Turnau złożył 5 złr. 72 c. jako składkę za miesiąc maj, wyjętą z puski w Wydziale III Magistratu, na powyższy cel umieszczoną. Kwoty te umieszczono na książeczkę Kasy Oszczędności, Nr. 54.189.

Na przewiezienie zwłok Mickiewicza złożył radca Magistratu Turnau do rąk Prezydenta Dra Weigla kwotę 4 złr. 77 c. jako składkę za miesiąc maj, wyjętą z puski w Wydziale III Magistratu na ten cel umieszczoną. Kwotę tę umieszczono na książeczkę Kasy Oszczędności, Nr. 57.020.

Na rzecz ubogich Towarzystwa św. Salomei, odbędzie się w poniedziałek na plantacjach na przeciw Kasyna niemieckiego o godzinie 5tej wieczorem loterya fantowa.

We wtorek dnia 6. Czerwca 1882 r. o godzinie 5 po południu odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym jest dalszy ciąg obrad nad projektem kontraktu gazowego (od §. 12 począwszy).

Chodnik na Wawel od strony północno-zachodniej, począwszy od mostu zwodzonego aż do bramy katedry jest tak zrujnowany, że trzeba bardzo uważnie po nim kroczyć, by nie połamać nóg. Pochyłość chodnika jest tu największa, roztopy więc wiosenne i woda w czasie ulew przytaczają się musiały corocznie do zrujnowania tego chodnika, ale też w tym roku krocząc nim, wydaje się, jakby się szło jakim niedawno co opuszczonym korytem rzeki górskiej. — Do czyjej kompetencji należy naprawa tego chodnika i uregulowanie spadku?

Z powodu konfiskaty Nr. 51 „Gazety Krakowskiej“ odbędzie się dnia 10 czerwca o god. 9 rano rozprawa opozycyjna przed tutejszym c. k. Sądem karnym. Policja zdołała przetrze-

wać 728 egzemplarzy tego numeru po urzędach pocztowych i agencjach „Gazety Krak.“.

Organa policji aresztowały Jettę Goldstei-nową, rodem z Płaszowa, szynkarkę w Podgórzu, matkę kilkorga dzieci, która od dłuższego czasu zwabiła do swego ogrodu w Podgórzu dziewczętą trzynastoletnią, tam je zabawiła, a następnie za dobrem wynagrodzeniem odstępowala mężczyznom. Jednego z takich amatorów, Wiktora Szustka, 18-letniego czeladnika szewskiego, aresztowano wraz z Goldstei-nową.

Wspaniale ubranym był katafalk na tego-rocznym nabożeństwie za Jana Kilińskiego, odbytem dnia 31 stycznia. Portret bohatera bardzo trafny, otoczony wienkami i znakami narodowymi; ponad którymi zamieszczone były herby Polski, Rusi i Litwy, tudzież obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z napisami: „O Maryo Częstochowska, Królowo Nasza, przyczyni się za nami.“ — „Boże sprawiedliwy, zmiłuj się nad nami, zbaw nasz kraj“ — zdobili fronton katafaliku.

P. Franciszek Bryniarski, który zajmował się tą dekoracją, postarł się o odbicie jej fotograficzne, przeznaczając dochód ze sprzedaży tych pięknych pamiątkowych fotografii w połowie na fundusz utrwalenia nabożeństwa dorocznego za Jana Kilińskiego i na podupatrzonych rzemieślników. — Nakładca przesłał jeden egzemplarz Jubilatowi J. I. Kraszewskiemu, który zaszczylił go następującą odpowiedzią:

Szanowny Panie!

Spieszę najserdeczniej podziękować za miłą i piękną pamiątkę, którą byłś łaskaw minie obdarzyć... Cieszę się, że wspomnienia zasłużonych mężów takie uznanie i cześć znajdują w narodzie. Niech Bóg Panu Szanownemu w krzewieniu tej cześci dopomaga. Proszę przyjąć wyrazy szacunku, z jakim zostaje

Dreżno 26 maja 1882.

Szanownego Pana
sługa wierny
J. I. Kraszewski.

Jak donoszą „Politik“ i „Pokrok“, odegrano podczas Zjazdu lekarzy i przyrodników w Pradze: „Pierwszy Wieniec Polski“, p. Maurycyego Siebera, na powitanie polskich gości. Wykonanie tego znanego krakowskiej publiczności utworu przyjęli tak Polacy, jak i Czesi z entuzjazmem. Już zeszłego roku podczas krakowskiego Zjazdu lekarzy poznali Czesi „Wieniec“. Obecnie posiadają i grają go muzyki pułku 56 w Krakowie, pułku 36 w Pradze i orkiestra salinarna w Wieliczce.

Czytamy w „Gazecie Polskiej“: Otwarcie teatru polskiego, t. z. Pawłowskiego — jak donosiło między innymi i „Nowoje Wremia“ (Nr. 2230) — miało nastąpić onegdaj. Szereg przedstawień polskich miano rozpocząć od przedstawienia — rosyjskiego — i baletu, którego nazwę „Nowoje Wremia“ wydrukowało: „Wesele w Ojcowie“, a wyraz „wesele“, przełożyło na swój język w znaczeniu „wesołości“. Z powodu słabości p. Hofmanowej, która aż do wyzdrowienia pozostała w Wilnie, przedstawienie polskie odroczone.

Te są początki teatru polskiego Pawłowskiego...

Uniwersytet wrocławski w zimowym półroczu 1881/82 liczył 1444 immatrykulowanych uczniów. Z tego przypada na wydział teologiczny kat. 108, teolog. ewang. 113, prawniczy 318, lekarski 316, filozoficzny 589 uczniów.

Arabi-bej*teraźniejszy minister wojny Chedywa egipskiego, jest synem arabskiego uczonego; urodził się w roku 1839 w Kairo. Nauki odbył w akademii El Azhar w Kairo. Na prośby ojca swego otrzymał Arabi-bej od ówczesnego wicekróla Saïda Paszy pozwolenie wstąpienia do szkoły wojskowej w Kairo, którą po czterech latach opuścił ze stopniem porucznika. W wyprawie Abysyńskiej awansował na majora. a 1880 r. na pułkownika. Jest on bardzo dobroczynnym i przetrzeł ściąle przepisów religijnych, a nawet w biurze odmawia przepisanie modlitwy. Dwaj jego bracia służyli jako kapitanowie w armii egipskiej.

Przed sądem przysięgłych w Płazyni rozpoczęło się dnia 5 b. m. proces przeciw 28 członkom rozgależonej po całych Włoszech bandy zbrojeckiej. Obwinionych bronić będzie 12 adwokatów, świadków powołanych jest przeszło 200. Rozprawy odbywać się będą w sali teatralnej, umyślnie na ten cel urządzonej.

Na wystawie zółwi w Bostonie, jedna ze zwiedzających dam wyraziła swoje zdziwienie, że zwierzę, z którego łuski najpyszniejsze grzebień wyrabiają, samo włosów wcale nie posiada.

Ostrożnie z chininą. Jedno z pism specjalnych, wychodzących w Ameryce pod kierunkiem najznakomitszych okulistów, donosi o dziwnym fakcie oślepięcia zupełnego, które nastąpiło po zażyciu siedmiu dawek chininy — po 1,2 gramów każda. Zrenice pozostały rozszerzone i niezmiennione. Tak zwana jasnożółta plama na siatkówce zezerwiała, a sama siatkówka stała się szarawą. Dopiero po 60 godzinach objawy te zaczęły ustępować, — po dalszych pięciu dniach pacjent mógł już palce liczyć i pojedyncze kolory rozróżniać. Potem i przepełnione naczyńmi siatkówki ściętniały się i wypróżniały. Po upływie 22 miesięcy bystrość wzroku i wrażliwość na kolory wróciły się w miejscach centralnych lecz nie wróciły do miejsc na peryferii położonych.

Niezwykły jubileusz. Czytamy w *Berner Stadtblatt*: „Rozyna Neuenschwader, znana włóczęga z Langeneau, urodzona w 1842 roku i już 99 razy karana za włóczęgostwo i inne przestępstwa, została znowu zaareztowaną za kradzież i za kilka dni usłyszy setny wyrok, skazujący ją na więzienie. Widocznie prawa szwajcarskie muszą być bardzo łagodne i kiedy, licząc najniemorálniejsze życie w mowie będącej Rozyny od 15 roku jej życia, przez 25 lat mogła być już 99 razy karana i mieć jeszcze dosyć wolnego czasu do zasłużenia na karę.”

Telegramy „Gazety Krakowskiej”

Lwów 3 czerwca. Rząd zaprowadza kordon wojskowy. Żydzi nieprzejęci do Ameryki będą do Rosji bezwzględnie odesłani.

Wiedeń 3 czerwca. „Wiener Ztg” ogłasza nominację Wimpfena ambasadorem w Paryżu, w miejsce hr. Beusta. Ludolfa ambasadorem przy dworze włoskim, Dubskiego posłem w Madrycie.

Petersburg 3 czerwca. Jedenaście tysięcy ludzi zostało odkomenderowanych do wybudowania linii kolejowej między Pińskiem a Siabianką w ciągu 4 miesięcy. Ludność niemosyjskiego pochodzenia nie znajdzie przy budowie zatrudnienia. Dziennikom zakazano rozwiać się nad tą budową.

Konstantynopol 3 czerwca. Odjazd nadzwyczajnego posła sułtana do Egiptu nastąpi niezwłocznie. Koła polityczne w Turcji powątpiewają o zgodzeniu się Turcy na konferencję.

Kair 3 czerwca. Chedyw otrzymał depezę od Wielkiego wezyra, że komisarz sułtana uda się jutro do Egiptu.

Rzym 3 czerwca. Na czerwcowym posiedzeniu konsystorza będzie papież miał mowę, w której ma wyrazić pochwały dla Rosji i Niemiec a ostrą udzielić naganę Francji z powodu kościelnych ustaw karnych. Szesnastu biskupów zamianowanych zostanie w ziemach polskich pod zaborem rosyjskim.

Rzym 3 czerwca. Garibaldi umarł wczoraj o godzinie 6 1/2 wieczór na wyspie Kaprerie.

Rzym 3 czerwca. Wiadomość o zgonie Garibaldu sprawiła we Włoszech we wszystkich sferach wrażenie; wszędzie zapanowała

zupa cicha, sklepy pozamykane. W Izbie spodziewają się dziś wielkiej manifestacji.

Londyn 3 czerwca. (Z posiedzenia Izby niższej). W odpowiedzi na liczne zapytania oświadcza Dilke, że Arabi basza nie poczynił jeszcze dalszych kroków w celu zbawienia chedywa godności. Formalne zgodzenie się na konferencję jeszcze nie nastąpiło, można się jednak spodziewać, że konferencja przyjdzie do skutku, bo rezydujący tu reprezentanci mocarstw oświadczyli się sympatycznie względem konferencji. Dilke stwierdza budowę fortyfikacji w Aleksandrii.

NADESŁANE.

Ważnem jest doniesienie o grze loteryjnej Samuela Heckschera senr. w Hamburgu. Firma ta zjednała sobie dobrą reputację, tak tu jak w okolicy, z powodu natychmiastowej wypłaty pod dyskrety i dlatego już na tem miejscu zwracamy uwagę każdego, na dzisiejsze ogłoszenie tegoż Domu w dzisiejszym numerze.

NADESŁANE.

Loterya Wystawy Tryesteńskiej
1000 wygranych = 218,550 złotych reńskich.
Główna wygrana 50,000 złr.
W celu objęcia rozsprzedaży tych losów należy udać się natychmiast do Oddziału loteryjnego Wystawy Tryesteńskiej, Piazza Grande Nr. 2 w Tryescie.

Kursa telegraficzne z d. 3 czerwca 1882.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa 76-80. Renta srebrna 77-05. Renta złota 94-30. Renta złota węgierska 119-70. Losy z r. 1860 130-—. Akcje banku narodowego 822-—. Akcje kredyt. 324-75. Londyn 119-80. Napoleony 9 52 1/2. Lombardy 144-25. Losy z roku 1864 170-50. Akcje kolei Karola Ludw. 317-50. Akcje Lwów. Czerniów. 171-—. Akcje kol. węg. północno-wschodn. 163-50. Akcje Anglo-Banku 123-—. Oblig. ind. galicyjsk. 100-40. Losy prem. węgierskie 117-—. Akcje kolei Koz. Bogum. 148-50. Akc. kolei półn. zachod. austr. 207-—. 6% Listy zast. hipoteczne 102-50. Marki 58-55. Ruble 120-75. 6% Listy zast. Gal. Zakł. Kred. Ziem. 101-50. N. Renta pap. 92-—.

Uspokojenie giełdy: lepsze.

OGŁOSZENIA

WYDZIAŁ

Czytelnia Polskiej Akademik Górniczych w Leoben

wzywa po raz ostatni byłych członków Czytelni, którzy pomimo wielokrotnego upominania się ustnie i piśmiennie zaległości swoich nie uiszcili i książek wypożyczonych nie oddali, aby takowe przed dniem 1. Lipca roku bieżącego zwrócić raczyli, gdyż w przeciwnym razie Wydział będzie zmuszonym ogłosić ich nazwiska w sprawozdaniu i gazetach.

Leoben dnia 19 Maja 1882. 631

Sekretarz: Wł. Garszyński. Prezes: Z. Kremer.

Książki szkolne

po najwyższych cenach kupuje księg. antykw. Leona Frommera w Krakowie przy ul. Szewskiej. 645 1-12

Kantor Wymiany

Kurnatowski & Comp.

Kraków, Rynek Nr. 17.

Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery publiczne, losy, monety, jakoteż numizmaty polskie etc. Przyjmuje w komis wszelkie starożytności — obecnie ma do sprzedania makatę sztuką — stół z porcelany saskiej i kolekcję obrazów dawnych malarzy.

Poszukuję

kupna majątku od 40-60000 fl. — w Galicyi lub Królestwie blisko granicy.

Potrzebny

plac pod budowę z ogrodem i kamienica niedroga ze sklepem.

589 10-? **Rządca** mogący złożyć kilka tysięcy fl. kaucyi, — lub w zastaw — poszukuje posady.

Blizsza wiadomość w biurze komisowem Wł. JAWORSKI, ulica Florjańska Nr. 21 obok piwiarni Rzewuskiego, I-sze piętro.

AKADEMIK

życzy sobie udzielać lekcji prywatnych w przedmiotach w gimnazjum wykładowych. 605(3 3)

Wiadomości udzieli Administracja Gazety Krakowskiej ul. Szewska l. 4.

FORTEPIAN

w bardzo dobrym stanie do wypożyczenia, (lecz nie dla początkujących).

Blizsza wiadomość w Redakcyi „Gazety Krakowskiej” ulica Szewska l. 4 II piętro. 401 22-?

MEDAL ZASŁUGI.

WODY LEKARSKIE

mineralne sztuczne:

Pyrofosforanowo-żelazista, Selterska, Vichy, Litowa, Jodowa, Gorzka, Szczawa alkaliczna naksztalt Bilińskiej, aprobowane przez Światowe Towarzystwo Lekarskie i odznaczone medalem zasługi na Wystawie Lekarsko-Przyrodniczej w Krakowie.

577(8-22)

Składy w Krakowie

W aptece „pod Gwiazdą” ul. Florjańska; w aptece „pod Słońcem” Rynek Główny; w apt. „pod Barankiem” Rynek Mały; w apt. „pod Złotą Głową” Rynek Główny; w apt. „pod Orłem” na Kazimierzu; w handlu p. Janigi Rynek Główny.

We Lwowie w handlu p. Ihnatowicza. W Brodach w apt. p. Witosławskiego. W Podhajcach w handlu p. J. Grossa.

Zakład Wód Gazowych Karola Rzący w Krakowie.

Od dłuższego czasu używam tak w klinice, jakoteż w praktyce prywatnej, wód lekarskich, wyrabianych przez Pana K. Rzący w Krakowie według wskazań Komisyj balneologicznej Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego. Przekonawszy się o skuteczności tych przetworów, jak najmniej stwierdzam, że przyrządzane bywają bardzo starannie, mogą jak najmniej polecić je do używania w praktyce lekarskiej, a mianowicie:

Woda litowa, woda z pyrofosforanem żelazowym mocniejsza i słabsza mogą w zupełności zastąpić wody sztuczne tego nazwiska dotychczas z zagranicy sprowadzane. Woda jodowa oddaje znakomite usługi w przypadkach, gdzie z powodu cierpienia żołądka nie można używać przez czas dłuższy jedku potasu w zwykłej postaci. Sztuczna woda Selterska, woda Vichy, i Szczawa alkaliczna naksztalt Bilińskiej są równie skuteczne jak odnośnie wody naturalne i dlatego mogą być używane z korzyścią w zastępstwie wód naturalnych.

Kraków 25 Marca 1882.

Dyr. Kliniki lek. w Uniw. Jag.

MEDAL ZASŁUGI.

J. IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie, Sukiennice l. 20

WYRABIA

Znakomite czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pęknięcia, pudełko 10 i 20 ct.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 50 ct. 1 złr.

Atrament czarny kampszowy

Atrament niebieski, fiołkowy, zielony, czerwony, flaszeczka po 10 i 15 c. niepleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 17, 25, 30 i 50 ct.

Farby do stempli

niebieska, fiołkowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 ct.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione czterema medalami zasługi. 471 4

J. BAJER

magazyn i fabryka wyrobów tokarskich

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 15,

poleca gry ogrodowe jako to: Croquet (gra francuska) — Kręgle zwykłe z drzewa suchego oraz kule z drzewa oliwkowego i grahowego — grę w kręgle na sposób włoski i t. p.

Szachy z kości słoniowej, prawdziwe arcydzieło sztuki, są do nabycia. 564 14-?

WODY MINERALNE

krajowe, czeskie i zagraniczne

z świeżego czerpania

nadeszły

do handlu „Pod Palmą”

ANTONIEGO HAWELKI

636 2-3 w Krakowie.

NOWE MIASTO NAD PILICĄ.

613(4-10)

ZAKŁAD WODOLECZNICZY.

Racjonalna hydroterapia kąpiele rzeczne, gimnastyka, wody mineralne. Obszerny i wygodnie urządzone zakład kąpielowy cały rok otwarty. Dyjetetyczne stołowanie, zdrowe powietrze, malownicze położenie, w lecie stała muzyka.

Wielce skuteczne leczenie wodą w chorobach nerwowych, w katarach w ogóle, a szczególnie żołądka, kiszek, pęcherza i macicy i w przekrwieniach wątroby i śledziony, w reumatyzmach, niedokrwistości, zakażeniu rąć, skrofalicznem, zimnicznem, w bezpłodności, otyłości, blednicy, nasieniotoce, niemocy męskiej i w ogólnych osłabieniach po ciężkich chorobach, po kuracji wodami karlsbadzkimi, marjenbadzkimi i t. p.

Utrzymanie całonocne z leczeniem i kąpielami od rs. 2 do rs. 3 kop. 50. Komunikacja przez Skierniewice stację dr. żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. i przez Rawę, lub z Warszawy karetkami pocztowymi przez Grojec. Blizsze objaśnienia w aptece Kucharzewskiego w Warszawie, Senatorska 480, lub w Nowem mieście nad Pilicą w Zarządzie Zakładu.

Dr. Leon Brzeźniowski.

Dr. Jan Bieliński.

ZARZĄD FABRYK

MAURYCEGO BARUCHA

w PODGÓRZU

poleca PP. technikom, właścicielom domów i przedsiębiorcom: piece kaflowe, kominki i kuchnie z fabryki wyrobów glinianych w Łagiewnikach,

a szczególnie

piece nowej konstrukcji patentowej

zaoszczędzającej 40% opału i dającej z łatwością połączyć się z wentylacją, jak to fabryka wykazać może świadectwami od właścicieli domów i instytucji publicznych, posiadających w gmachach swoich od dwóch lat powyższej konstrukcji piece.

614(4-4)

Zarząd.

„ĆWICZENIA NIEMIECKIE”
na pierwszą i drugą klasę szkół średnich
wydał
prof. Paweł Świdorski
Z drukarni J. Dankiewicza w Stanisławowie.
Część I. stron 196
Kosztuje 50 centów.
608(5-12) Część I i II.
kosztuje 1 złr.

Podręcznik ten podaje nauczycielowi materiały do zajęcia uczniów i ustala zakres przedmiotu dla każdej lekcji szkolnej.

PP. Księgarze, chcący otrzymać w komis znaczną liczbę egzemplarzy, raczą się zgłosić do zarządu drukarni.

BIURO NAUCZYCIELEK
Heleny Nowoleckiej
Kraków, ul. Wiślna 1. 9.
Ułatwia wybór żądanych Nauczycielek i Nauczycieli — posiadających odpowiednią kwalifikację, tak pod względem nauk szkolnych, jak również i dokładnej znajomości języków obcych — oraz muzyki, śpiewu i rysunku, tudzież — poleca *Wychowawczyńnię*, Bony — polki i cudzoziemki.
Zlecenia w tym zakresie, załatwiane są przez korespondencję lub za osobistym porozumieniem. 598 6-6

ADAM LIPCZYŃSKI.
w Krakowie.
MAGAZYN
ubiorów męskich
Rynek główny, pod Nr. 40, I. piętro
(obok hotelu Drezdeńskiego).
Utrzymuje ciągle zapas
GOTOWYCH UBIORÓW
na każdą porę roku,
obstalunki przyjmuje i takowe rzetelnie w najkrótszym czasie uskutecznia. — 616(7-13)

ACETERYN
Czajkowskiego, środek nieszkodliwy a niezawodny, niszczący odciski, brodawki i grube skóry, które smarując tym płynem przez sześć dni za pomocą pędzelka, odejmują się potem z łatwością kosteczką. 615(42)
Dostać można w aptece pod „Gwiazdą” K. Wiszniewskiego w Krakowie. — Cena 70 cent.

O ustanowieniu i upadku
Konstytucji 3^{go} Maja
przez Hugona Kołłątaja.
Cena 1 złr.
Historia rewolucji 1794 roku
przez generała Józefa Zajacka.
Cena 60 ct.
Wojna moskiewska.
Pamiętnik Stanisława Żółkiewskiego
Hetmana W. Koronnego.
Cena 40 ct.
Zasady sztuki wojkowej
przez J. Tarnowskiego,
Hetmana Wielkiego Koronnego.
Cena 20 ct.
Żywiot H. Kołłątaja
przez J. Śniadeckiego.
Cena 40 ct. 612(3-8)
„O miłości ojczyzny” ks. Piotra Skargi
„Bajki” St. Trembeckiego . . . 10
„Córka Piastów” W. Syrokomli . . . 10
„Najemnica” Szewczeni . . . 10
„Pieśni nabożne” F. Karpińskiego . . . 10
„Wiesław” K. Brodzińskiego . . . 10
Powyższe dzieła świeżo opuściły prasę w taniem wydaniu „Biblioteki Mrówki” we Lwowie, nakładem Księgarni Polskiej.

J. SATALECKI ZEGARMISTRZ

w Krakowie w Ryńku głównym Nr. 17 obok księgarni
D. E. Friedleina, naprzeciw kościoła św. Wojciecha.

Od lat kilkudziesięciu zaufaniem Sz. Publiczności zaszczycony, poleca swój skład zegarków kieszonkowych z pierwszych fabryk szwajcarskich, również zegarów francuskich stołowych i ściennych różnego gatunku po cenach bardzo przystępnych, jakoteż i wszelkie reperacje i zamówienia na prowincję przyjmuje. 640 2-4

Leon Berger w Krakowie.

Cukier najlepszy



kilo po 46 cent.

W skutek znacznych zapasów i w celu dogodzenia Szan. Publiczności urządziłem sprzedaż kawy bez podwyższenia cen, z powodu wyższego cła obecnie od tego artykułu pobieranego. Wysełki kawy pod tym korzystnym warunkiem podejmuję się od 5 kilo począwszy, po cenach nadzwyczajnie umiarkowanych. O dobroci i taniości towaru, przewyższającego pod każdym względem wysełki z Hamburga i Tryestu, może się każdy naocznie przekonać.

Na prowincję wysełam na żądanie próbki bezpłatnie i franco. 624(5 12)

Skład nałożymy do domu

Loterya Tryesteńskiej Wystawy

1,000 wygranych w wartości 213,550 złr.

Pierwsza główna wygrana w złocie lub gotówce 50,000. Druga główna wygrana w złocie lub w gotówce 20,000 złr. Dalej różne wygrane po złr. 10,000, następnie po złr. 5,000, 3,000, 1,000, 500, 300, 200, 100, 50 i 25. 639(3-3)

Każdy los kosztuje tylko 50 ct.

Losów nabyć można we wszystkich kantorach wymiany, c. k. trafikach tytoniu, kantorach loteryjnych itd. itd. monarchii austro-węg. — i w oddziale loteryjnym *Wystawy Tryesteńskiej* (Piazza Granda Nr. 2), w Tryeście, gdzie udać się mają wszyscy, którzy mają chęć zająć się rozsprzedażą tych losów.

Mariacellskie krople żołądkowe.



Skutek Mariacellskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć przez żaden inny środek, a mianowicie: Przy braku apetytu, nieprzyjemnie pachnącem oddechu, słabości żołądka, wzdęciu, odbijaniu kwasem, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu żłgi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyczków, mocnem gromadzeniu się ślin w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bólu głowy (jeżeli od żołądka pochodzi), kurczu żołądkowym, nieregularnym stolcu i zatwardzeniu, przełożeniu żołądka potrawami i napojami, robakach, cierpieniu na śledzionie i w wątrobie.

Opis użycia. Mariacellskie krople oddziałują łagodnie na rozpuszczalność, mają bardzo przyjemny gorzkawy smak i używa się ich naczeczko z rana a wieczór przed położeniem się spać, każdym razem jednę kawową łyżeczkę (dzieciom wolno tylko jedną trzecią część dać użyć) i świeżą wodą albo winem zmieszane z wodą zapić. Po użyciu dają te sławne krople całemu systemowi życia pewien rodzaj wzlotu, moc, siłę i żywioł. — Należy jeszcze zwrócić uwagę, że przy ciągłym używaniu tych kropli w przeciągu dwóch do czterech tygodni, każda z powyżej wymienionych chorób zupełnie usunięta zostanie.

Rozumie się samo przez się, że przy tem ostrą dyetę należy zachować.

Cena jednej flaszeczki 35 cent.

Składy: **Kraków:** apteki: W Redy, F. Gralowski, i E. Radler, A. Siedlecki, E. Stockmar, F. Sobierajski i K. Wiszniewski; BIAŁA apt. Erich Keler, Reicherta spadk.; BOCHNIA apt. F. Reiss, A. F. Pilla; BŁAJEJOWA apt. Rozejowski; BRODY apt. E. Liszka, A. Inlander, Kulak i E. Grünspan; BRZEŻANY apt. J. Hausberg i apt. Dembiński; BRZESKO apt. W. Janoszek; BRZÓZÓW apt. Halama; BORYNIA apt. Dorożyński; BUDZANÓW apt. D. Jasieński; DOLINA apt. H. Weiz; DROHOBYCZ apt. H. Blumenfeld; FRYSZTAK apt. J. Zaniewski; GRYBÓW apt. Kulezycki; GLINIANY apt. Helm; HORODENKA apt. Axentowicz; HUSIATYN apt. Czernski; JAROSŁAW apt. W. Rohm i Wisłocki; JASŁO apt. R. Palech; JEZIERNIA apt. J. Czernieński; JORDANÓW apt. Edw. Bachner; KOŁOMYJA apt. Sidorowicz i apt. Stenzel; KRZYSTYNÓPOL apt. Ormeżowski; KAMIONKA apt. Piepes; KANCUZGA apt. Hager; KRAKOWIEC apt. W. Komorowski; KUTTY apt. A. Zagajewski; KOMARNO apt. Rechtenberg; KRYNICA apt. H. Nitribitt; LIPNIK apt. A. Fuchs; LISKO apt. F. Moszczewski; LWÓW, apteki: Beiser, Blumenfeld, K. Krzyżanowski, P. Nikolasch, J. Piepes i Z. Rucker; MIELEC apt. Pawlikowski; MIŁÓWKA M. Quirini; MOŚCISKA apt. Schalboth; NOWY-SACZ apt. R. Jakubowski, W. Filippek; NOWY-TARG apt. Karol Laur; PODKAMIEŃ apt. St. Koneciewicz; PRZEMYŚL apt. Nahlik; PODGORZE apt. Skakalski; PRZEWORSK apt. Świtalski; RADYMNO apt. A. Swiechowski; ROZDOŁ apt. E. Kornberger; RZESZÓW apt. A. Kalinowski; SĄD. WISZNIA apt. Włodzimirski; ŚNIATYN apt. T. Niemcewski; SKOLE aptekarz Lechowski; SAMBOR aptekarz J. Aleksiewicz; SEDZISZÓW aptekarz Mizerski; SOKAL apt. E. Wysocki; SOKOŁÓW apt. A. Danczak; STANISŁAWÓW apt. J. Macura, A. Amirowicz i A. Beilt; STRYJ apt. Leon Gärtner; SUCHA apt. Czernicki; SZCZUROWA apt. W. Heinz; TARNÓW apt. L. Chodański, J. Reid; TARNOPOL apt. Fr. Jamrogiewicz; TŁUMACZ apt. W. Szankowski; WAREZ B. Krzywobłocki; WOJNICZ W. Nodzyński; WINNIKI apt. T. v. Brzeski; ZAŁOŻCIE apt. Br. Malkowski; ZBARAŻ apt. E. Kruh; ŻYWIEC apt. E. Blumenthal; ZŁOCZÓW apt. Fr. Pettesch; ZAKLIKÓW apt. K. Kamienobrodzki; ZOŁYNIA apt. M. Romanowski; ŻURAWNO apt. J. Tomaszewski; Główny skład przesyłki w aptece pod „Aniołem opiekunym” **Karola Bradego** w Kromierzu. 600 5-15

Główna wygrana ewent. 400.000 marek
Podać rękę szczęściu! Pierwsza ciagnienie 14 i 15 Czerwca.
Wypłatę wygranych poręcza państwo.

Zaproszenie do wzięcia udziału w grze w wielkiej przez państwo Hamburg poręzonej loteryi pieniężnej, w której

8 milionów 940.275 marek

z pewnością musi być wygranych!

Wygrane tej korzystnej pieniężnej loteryi, która według planu tylko 93.500 losów zawiera, są następujące:

Największa wygrana jest ewent. 400.000 marek.

Premia 250.000 marek	54 wygranych po 5.000 marek
1 wygrane po 150.000	5 „ 4.000
1 „ 100.090	108 „ 3.000
1 „ 60.000	264 „ 2.000
1 „ 50.000	10 „ 1.500
2 „ 40.000	3 „ 1.200
3 „ 30.000	530 „ 1.000
4 „ 25.000	1073 „ 500
2 „ 20.000	101 „ 300
2 „ 15.000	25 „ 250
1 „ 12.000	85 „ 200
24 „ 10.000	100 „ 150
3 „ 8.000	27069 „ 145
3 „ 6.000	etc. etc., ogółem 47.600 wygr.

które za kilka miesięcy w 7 oddziałach z pewnością wyciągnięte zostaną.

Pierwsze ciagnienie jest urzędownie ustanowione na dzień 14 i 15 Czerwca b. r.

Cena wynosi:

Cały oryginalny los tylko . . . 3 złr. 50 ct. w. a.

Pół oryginalnego losu tylko . . . 1 złr. 75 ct. w. a.

Czwarta część oryg. losu tylko . . . 88 ct. w. a.

Te przez Państwo poręczone Losy oryginalne (żadne zakazane Promesy) przesłane zostaną przezemnie interesantom nawet w najodleglejsze okolice, za opłatami nadesłaniem należności.

Każdy biorący udział otrzyma odemnie oprócz oryginalnego losu, także oryginalny plan opatrzone herbem państwa gratia, a po uskutecznieniu ciagnienia otrzyma natychmiast urzędową listę wygranych.

Wypłata i przesyłanie wygranych stronom

nastąpi wprost odemnie natychmiast i pod ścisłą dyskretyą.

Każde zamówienie uskutecznić można wprost przekazem pocztowym, lub listem rekomendowanym.

Uprasza się przeto udać się z powodu blizkiego terminu ciagnienia, **do 14go Czerwca b. r.**

z pełnem zaufaniem do firmy:

SAMUEL HECKSCHER SENR.

Kantor bankowy i wymiany w HAMBURGU. 637 3-6.

Raz tylko

nastrecza się sposobność nabycia wybornego zegarka za połowę ceny.

WIELKA WYPRZEDAŻ.

Na całym europejskim horyzoncie zaszły polityczne wypadki nie zostawiły także i Szwajcarię nietkniętą, co za sobą pociągnęło wywandrovania masy robotników, co egzystencje fabryk na szwank naraziło: z powodu tego i przez nas zastąpiona pierwsza i jedna z największych fabryk swój wyrób zastanowiła i nas do rozprzedaży swych fabrykatów upoważniła. Tak zwane **Washingtona zegarki kieszonkowe** są najlepsze zegarki świata i nadzwyczaj elegancko grawirowane i we-dle amerykańskiego systemu robione.

Wszystkie gatunki zegarków są na sekundę regulowane i za każdy przyjmujemy gwarancję 5-cio letnią.

Jako dowód pewnej gwarancji i największej rzetelności obowiązujemy się publicznie, każdy niekonwiniujący zegarek jak najchętniej odebrać i zamienić.

1000 sztuk zegarków kieszonkowych Remontoir, bez kluczyka do nakręcania, z kryształowem nakryciem, uregulowany z nadzwyczajną ścisłością na sekundę, oprócz tego połączony przez nowo wynaleziony sposób elektro-galwaniczny, wraz z łańcuszkiem, medalionem i t. d. dawniej 25 złr., teraz 10 złr. 20 cent.

1000 sztuk zegarków ankrowych z Niklu, o 15 rubinach z emaliowanym cyferblatem, wskazówka na sekundę, kryształowem szkłem, dawniej 21 złr., teraz za sztukę złr. 7-25, wszystkie na sekundę uregulowane.

1000 sztuk zegarków cylindrowych w oprawach z niklu, ze szkłem kryształowem o 8 rubinach, najlepiej uregulowane, wraz z łańcuszkiem, medalionem i aksamitnym schowkiem, dawniej 15 złr. teraz za sztukę złr. 5-60.

1900 sztuk ankrowych zegarków z prawdziwego 13 łutowego srebra, wypróbowanego przez c. k. urząd monetowy o 15 rubinach, oprócz tego w elektryczny sposób połączony, najlepiej uregulowane. Te zegarki kosztowały dawniej 27 złr., teraz za sztukę 13 złr. 40 cent.

1000 sztuk zegarków kieszonkowych, Remontoir Washington z prawdziwego srebra, wypróbowane przez c. k. urząd puncyjny pod najlepszą gwarancją na sekundę uregulowane, z wierzkiem z niklu. Te zegarki niepotrzebują nigdy naprawy, zegarek takowy kosztował dawniej 35 złr., a teraz 10 złr., oprócz tego dodaje się gratis do każdego zegarka łańcuszek, medalion, pudełko aksamitne i kluczyk.

1000 sztuk prawdziwie złotych zegarków dainskich o 10 rubinach, dawniej 40 złr., teraz 20 złr.

1000 sztuk prawdziwie złotych zegarków Remontoir dla panów i pań, dawniej 100 złr., teraz 40 złr.

650 Budzików, także jako zegarki do biurka przydatne, dawniej 12 złr., teraz 5 złr. 80 cent.

650 sztuk zegarów pendulowych, w szkatułkach rzeźbionych z drzewa, co 8 dni do nakręcania, na minutę uregulowane, nadzwyczaj piękne i imponujące. Ponieważ zegar taki i po 20 latach ma podwójną wartość, to nie powinno takiego zegara brakować w żadnym domu, ponieważ służy oprócz tego do ubrania pokoju. Zegary te kosztowały dawniej 35 złr., teraz za sztukę 15 złr. 75 cent.

Przy obstalunkach na zegary pendulowe potrzeba zaatek dołączyć.

ADRES: 623(3-12)

Wyprzedaż zegarków fabryki zegarów Fromma

Wien, Rothenthurmstrasse Nr. 9, Parterre.

Dla gospodarstwa domowego

jest maszyna do szycia w każdym razie najpilniejsza i najpożyteczniejsza pomocnica, jeżeli prosta w użyciu jest trwała i zdatna do każdej roboty szycia. Oryginalne maszyny do szycia Singer Manufacturing Co. w Nowym Jorku są na to, tudzież dla wszelkich innych robót, jak: białe szycie, ubiory damskie, wyrób płaszczy, staników i parasolek, najlepszymi i najtańszymi, za czem przemawia najlepiej ten fakt, że w przeszłym roku sprzedano ich samych więcej niż pół miliona sztuk. Oryginalne Singera maszyny do szycia sprzedaje podpisana firma z zupełnem poręczeniem i z małym zadatkiem bez podwyższenia ceny na tygodniowe spłaty **złr. 1**, gruntownej zaś nauki szycia udziela darmo.

Dla uniknięcia zamian z naśladowanymi maszynami, ogłaszanymi pod nazwą Singera, należy uważać na to, że oryginalne maszyny mają na boku maszyny całą firmę: „The Singer Manufacturing Co.”, oprócz tego zaopatrzone są w znak fabryczny na górnej części, tudzież na podstawie. Dla krawców, szewców, siodlarzy, kapeluszników, intro-ligatorów, fabrykantów worków i t. d. polecam specjalne maszyny do szycia Singer Co.

The Singer Manufacturing Company w Krakowie, ul. Floryańska 34.

Z. Wasilkowski
asfalterz,

b. Agent Warszawskiego Przed-
siębiorstwa Asfaltowego

wykonywa wszelkie roboty
w zakres fachu jego wchodzą-
ce, rodzimymi asfaltami Lim-
merowskim i Włoskim.

Adres: 618(4-6)

Kraków, Rynek Główny, Nr. 29,
II. piętro w oficynie.

Zmiana lokalu.

J. FADEN W KRAKOWIE

przeniósł swój magazyn płaszczy przy ul.
Grodzkiej l. 36 pod l. 21 tejże ul. vis à vis.
Dziękując P. T. Publiczności za względy,
jakimi mię dotąd zaszczycać raczyła, po-
lecam się nadal łaskawej pamięci.

634(5-12) Z uszanowaniem J. Faden.

Potrzbny majątek

w Galicji od 200 do 500 morgów
w dobrej glebie z lasem. Uprasza się
o nadesłanie szczegółów opisu, ceny i
warunków kupna pod lit. K. K. poste
restante Podgórz. 642 1-

A. SZUBERT,
FOTOGRAF

Kraków i Szczawica,

zdejmuje portrety podług najnowszego wy-
nalezku, obecnie wprowadzonego w pier-
wszych zakładach fotograficznych euro-
pejskich.

638 4-15

SALON MÓD

JÓZEFINY ZAWISTOWSKIEJ

Kraków, Rynek 46/7.

Poleca

kapelusze paryskie

przyjmuje zamówienia

na kostiumy letnie — wyprawy weselne.

Zamówienia na prowincye uskutecznia
się spiesźnie. 602(8-2)

WILHELM FENZ

w Krakowie,

poleca wielki wybór świeżych i naj-
modniejszych

GUZIKÓW

czarnych i fantazyjnych we wszyst-
kich odcieniach. 550(14-2)

PIWO TENCZYŃSKIE!

**PIWIARNIA
TENCZYŃSKA**

otwartą została przy ulicy Floryańskiej pod l. 31.

Urządziwszy takową z konfortem i zaopatrzwszy w naj-
lepsze

wystałe piwo marcowe
na szklanki i na butelki
oraz różne przekąski,

polecam się łaskawym względem Szan. P. T. Publiczności.

622(7-12)

Z wysokim poważaniem

P. SUCHODOLSKI.

PIWO TENCZYŃSKIE!

SZCZEGÓLNOŚĆ.

**Sasanka
Glycerin - Crème.**



Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod
względem skutku i dobroci z „Sasanka” Glycerin Crème.
Środek ten otrzymany z odświeżających substancji
usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, ostu-
dy i blizny i t. d. i nadaje cerze świetną białosć, świe-
żość i delikatność. Najlepszy środek ochronny przeciw
wpływowi ostrego powietrza i przeciw opaleniu od słoń-
ca. Zatem niezbędny w toalecie dam. Cena flakonu 1 złr.

Veloutine.

(Poudre de riz) w kolorze białym, różowym i żółtym,
przylega dobrze do skóry i jest niewidzialnym; szczególniejszej dobroci. — Cena
pudełka 1 złr.

Puder Sasanka (Schneeglöckchen).
(Szczegółność).

Zaleca się szczególnie przeciw cerze tłustej, — w kolorze białym, różowym i
żółtym. Cena pudełka 60 cent.

C. k. wyk. uprz. Puritas.

Mleko odradzające włosy, do przywrócenia siwym włosom pierwotnej barwy
naturalnej w przeciągu 14 dni pod gwarancją za nieszkodliwość. Cena 2 złr.

Koloritas.

(Przetwór z oleju orzechowego) nadaje siwym, rudym i wogóle jasnym włosom
w niedowierzenia krótkim czasie naturalną ciemną barwę. Wyciąg ten otrzy-
many przez destylację z zielonej łupy orzechów, wzmacnia bardzo i konserwuje
włosy. Cena 1 złr.

Brillantina.

Powszechnie wiadomo jest, że ozdoba, ba nawet dumą mężczyzny jest piękna
i starannie utrzymana broda. Aby ją zawsze piękną utrzymać, niezbędnie potrze-
bna jest do tego **Brillantina**, gdyż jest jedynym środkiem, który nadaje brodzie
miękkosć i naturalny połysk; nie pozostawiając przytem tłustości i nie plamiąc
ani rękawiczek, ani bielizny, ani sukien. 60 cent.

La Jeune.

La Jeune jest całkiem nie szkodliwą tynkturą barwiącą włosy i działającą
szczególnie na brode, której nadaje naturalną barwę brunatną, ciemnobrunatną
lub czarną. Po użyciu **La Jeune** koniecznie potrzebna jest **Brillantina**, gdyż ta
nadaje brodzie żywy, naturalny połysk, siłę i konserwuje ją. — Cena jednego
kartonu z przyborami 2 50 złr., bez przyborów 2 złr.

Wyskok na włosy.

(Haargeist).

Działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosów. Wyskok ten w wy-
padkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienny skutek.
Już po użyciu pół flaszki można spostrzedz skutek. Najlepsza **prezerwatywa** prze-
ciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. Cena 1 50 złr.

Balsam. Salicylowa woda
do ust. (Hippokrene).

Zapobiega zupełnie bólowi zębów, konserwuje zęby i dzi ła, usuwa nieprzy-
jemny odór, działając nader skutecznie i odświeżająco. Wielki flakon 1 złr. — mały
60 c. — z dołączeniem 20 c. na koszt przesyłki.

OTTO FRANZ, Wien, VII. Mariahilferstrasse 38.

SKŁADY: w Krakowie: u p. Stockmara apt. i Wiszniewskiego apt.; w Lwowie:
w aptece pod „srebrnym orłem” Zyg. Ruckera; w Tarnopolu: w apt. Fr. Jamro-
giewicza i Hermana Kahane apt.; w Strzynie: w apt. J. Zgórskiego i Leona Gärtnera
apt. pod „weg. koroną”; w Brodach: E. Grünspan apt.; w Stanisławowie: w apt.
u F. Stechera i Albina Amirowicza; w Kołomyjach: Ed. Stenzel apt.; w Przemyślu:
J. Maszewski apt. 496 21-25

Tajnego Radcy Dworu Prof. dr. H. v. Fehling'a

Orzeczenie:

„Źródło wody gorzkiej Franciszka Józefa” przewyższa Friedrichshallskie 4 razy,
Hunyady Janos 44, Pülmauskie o 62%, jakoteż wszystkie mi znane źródła wody
gorzkiej, a to z powodu zawartości skutecznych składników, a nadzwyczajna
skuteczność tejże wody uznana przez powagi lekarskie, znajduje także w ana-
lizie chemicznej przeprowadzonej, zupełne uzasadnienie i wyjaśnienie. —
Sztuttgart w marcu 1882. 583(6-10)

Do nabycia
w składach wód
mineralnych.

FRANZ JOSEF
BITTEROUELLE

(Franciszka Józefa źródło gorzkie).

Broszury wysła
Dyrekeya prze-
sytek w Buda-
peszcie.

WILIAMA LASSONA

HAIR-ELIKSIR



zajmuje bezsprzecznie **między wszyst-
kiemi** dotąd znanymi środkami przeciw wypa-
daniu i wzmocnieniu włosów pierwsze miejsce.

Nie ma on wprawdzie własności na miejscach,
gdzie w ogóle żadnych cebulek włosowych nie ma,
włosy wytwarzać, bo w ogóle takiego środka na
świecie nie ma, (choć o innych Tynkturach i Eli-
xirach fałszywie to twierdzą), ale że wzmacnia ce-
bulki włosowe i skórę na głowie do tego stopnia,
że po krótkim użyciu teje, wypadanie ustaje i no-
we wyrastają, to niepodlega żadnej wątpliwości, jak
rozliczne praktyczne doświadczenia stwierdzają.

Na kolor włosów nie posiada on żadnego wpływu, ani nie zawiera za-
danych zdrowiu szkodliwych części składowych.

617(5 6)

William Lasson
Londyn — Paryż — Berlin.

Cena flakonu wraz z sposobem użycia 3 złr. — W Krakowie do naby-
cia w aptece pod „Złotym Słońcem” E. Stockmara.

C. k. uprzywilejowana fabryka bielizny:

M. BEYER i SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13 — 14 w Krakowie poleca swój wielki skład bielizny dla
Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i sztyngu; także
wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i sztyngu w ka-
żdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w dosko-
nałym gatunku za 1/2 tuzina złr.

1 20 do 1 50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr.

1 80 do 2.

1/2 tuzina lnianych chustek do nosa c.

90, 1 20, 1 40, 1 70 do 4 złr.

1/2 tuzina prawdziw. francuskich batysto-
wych chustek do nosa złr. 2, 2 50,

3 do 6.

1/2 tuzina angielsk. batyst. chustek do
nosu z najmodniejsz. brzegami w róż-
nych kolorach c. 60, zł. 1, 1 20 do 3.

1 sztuka (37 lok. albo 23 1/2 metr.) do-
brego płótna lnianego złr. 6 50, 7 50,

9, 10 i 12.

1 sztuka (37 lok. albo 23 1/3 m.) 4/4 i 4/5
szlaskiego płótna złr. 10, 11 50, 12,

12 50, 13, 14 i 16.

1 sztuka (63 lok. albo 39 m.) 3/4 holend.
weby zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 sztuka (63 lok. albo 42 m.) 3/8 i 3/4
prawdziwego rumburskiego płótna
w najlepszym gatunku od zł. 22 do 60.

1 tuzin ręczników lnianych od złr. 4
do 12 złr.

1 sztuka 3/4 lnianego płótna na 6 prze-
cieradeł bez szwu od złr. 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od
c. 25 do 50 c. za metr.

S. rwyty różnej wielkości od 3/4 do 1 1/4
16/4 jak najtaniej, od 1 50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na
6 do 24 osób, wybór ogromny od zł.
3 50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z szyfonu złr. 1 10, z haftem wzorów.
złr. 1 85.

Z dobrego holenderskiego albo rumbur-
skiego płótna z listwą na przedzie

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, i koteż męskich skar-
petek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy,
zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należność.

To dobrowolnie przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu
pewność, że nasza usługa jest skora i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencji.

Z wysokim szacunkiem

Filia. **M. Beyer & Spółka**

Skład fabryczny towarów płociennych, zapas gotowej bielizny i wypr.

w Krakowie, Sukiennice Nr. 13 — 14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela bezpłatnie.